

Mario Szaban, Wyprowadzam się z siebie

zmieniam w płytki sen odległe fotografie
pakuje każdy dzień
przesuwam myśli szafę
odkrywam chrzest i ślub
czas korytarzem przebiegł
w pudle tajemnic grób
Wyprowadzam się z siebie

Wyprowadzam się z siebie
znalazłem dość odwagi
Wyprowadzam się z siebie
i ciebie równowagi

znajduję resztkę świąt
i marzeń kalejdoskop
bilety by zwiać stąd
echo z muzyką włoską
le ssie jak sweter spruł
w popiele gruszki grzebię
pies wyje, dawno czuł
Wyprowadzam się z siebie

Wyprowadzam się z siebie
znalazłem dość odwagi
Wyprowadzam się z siebie
i ciebie równowagi

wywracam cały świat
uczciwie zmienia adres
z pawlacza tramwaj spadł
i jest inaczej nagle
pamiątki z dobrych stron
przystawka z czerstwym chlebem
skład wziął się tu ten koń?
Wyprowadzam się z siebie